

# Biesiadne, Peszczotka

Raz ją ujrzałem: w białej sukience  
Siedziała w oknie z kotkiem na ręce  
I Paluszkami pieściła kotka.  
Mała, miła pieszczotka.

I pomyślałem: jeszcze za wcześnie  
Budzić serduszko, co jeszcze we śnie..  
I unikałem dziewczynki białej  
Prawie, prawie rok cały.

Znów ją ujrzałem gdy w oknie stała:  
Dojrzała panna. Kotka głaskała.  
Nagle mnie naszło marzenie słodkie:  
"Jutro będę jej kotkiem!"

I kiedy w sobie tłumiłem zapał  
"Och!" - wykrzyknęła. "To kot podrapał".  
Tak pomyślałem z czułością o niej.  
"Jutro kota pogonię!"

Wtem wiatr firankę za nią uchylił  
Idiotę robiąc ze mnie w tej chwili.  
Bo to nie kot był jej krzykom winny,  
Ale, kurde, kto inny!